

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny porymowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po południu.

Dziś: Podw. S. Krzyża.
Czwartek: Nikodem Kapi.
Piątek: Cipriana Mecz.
Sobota: Św. Franciszka.

Wschód słońca o godzinie 5-jej minut 31.
Zachód 6-jej 19.
Długość dnia godzin 12 48.
Ubyło 3 55.

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 33 r.
Zachód 6 39 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 11 (st. 1 c. 9).
Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 12°.

Niedziela: N. P. M. Bolesnej.
Poniedziałek: Janurjusza Bisk.
Wtorek: Eustachiusza M.
Środa: Mateusza Ap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7251, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Wskazówki: Dzień Ziemiomysia bl.; jutro Budzimita.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja zarządu, Ogrodowa 23—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. 15—od 10-jej rano do 5-jej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulka. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 5-jej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy irzeźbiarzy. (Nowy-Swiat 27—od 10-jej rano do 7-jej wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-jej do 3-jej po południu.)

Koncerty: Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyktando p. Bullerjanna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pan Twardowski”; jutro „Rigoletto” (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrznyskiej, oraz p. Achillesa Stelle); — Letni: dziś „Miłość ubogiego młodzieńca” (wznawienie); jutro „Ubogiego Iwice”; — Nowy: dziś „Lirniczka z Sabaudji” (z udziałem panny Janiny Babin-skiej); jutro „Orfensz w piekle”. (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie Lombarda do rozdania na zastawy znajdują się na dzień dzisiejszy 2984 rs. 42 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-jej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-jej rano 2-jej południu i od 4—6-jej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

W Praw. wiestn. ogłoszona została nowa instrukcja dla zarządu kolei rządowych, który obecnie przestał być już instytucją czasową.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż instytut naczelników ziemskich wprowadzony będzie w bieżącym miesiącu w gubernjach: podolskiej, chersońskiej i Besarabskiej.

Według informacji gazet petersburskich rada państwa zatwierdziła projekt specjalnej komisji w sprawie przyznania ziemianom kredytu na zakup maszyn i narzędzi rolniczych, pochodzących z fabryk miejscowych.

W Petersburgu, jak donoszą gazety tamtejsze, projektowaniem jest zwolnienie jazdu hodowców ryb i handlujących tym produktem.

Według informacji Petersb. wiedz., w ministerjum finansów ma być utworzona posada drugiego towarzysza ministra. Jednocześnie poruszono projekt odłączenia kilku departamentów wzmiankowanego ministerjum i przyłączenia ich do ministerjum komunikacyj.

Now. wr. donosi, iż w tych dniach ministerjum spraw wewnętrznych okólnikiem zaleciło władzom administracyjnym sporządzić we wszystkich miastach Cesarstwa spis żydów, zarówno mających, jak i nie mających prawa zamieszkiwania w danej miejscowości. Ci ostatni mają być natychmiast wysłani do miejsc ich stałego zamieszkania.

Kraj dowiaduje się z kompetentnego, jak zapewnia, źródła, że pogłoski dzienników petersburskich o zamierzonej jakoby reformie banku włościańskiego są przedwczesne. Po wyjaśnieniu ujemnych finansowo rezultatów operacyj bankowych w końcu roku 1890-go, na porządku dziennym stanęła kwestja oszczędności w kosztach administracyjnych skutkiem czego zarząd banku opracował projekt zniesienia wielu wydziałów i zcentralizowania ich czynności; z owego więc jeszcze czasu datują się kolportowane dziś projekty zniesienia oddziałów np. w Symbirsku, Petersburgu, Łomży itd. Reformę tę jednak odłożono do chwili zasadniczej rewizji ustawy, również odroczonej z powodu ciężkiego przesilenia ekonomicznego w państwie, a następnie choroby p. ministra finansów. Dziś, wobec projektowanych zmian, cały projekt reformy znajduje się jeszcze w stadium przygotowania i nieznanym jest dotąd skład komisji, która będzie rzeczony projekt urzędowo opracowywała. Zmniejszenie opłat procentowych i prolongata terminów amortyzacyjnych są to punkty dość prawdopodobne w przyszłej reformie, przytem jednak zwrócona będzie pilna uwaga na większe przystosowanie operacyj bankowych do warunków życiowych według wskazówek praktycznych. Specjalnie dla Królestwa Polskiego niepospolite znaczenie będzie miała misja urzędowa jednego z członków zarządu rz. r. st. Jeremiejewa, bawiącego obecnie w Królestwie w celach wyjaśnienia wielu kwestyj praktycznych.

Ministerjum sprawiedliwości wyjaśniło, jak donoszą dzienniki petersburskie, iż wzywianie świadków z miejscowości dotkniętych epidemią może być stosowane tylko w sprawach nader ważnych, w każdym innym wypadku świadkowie nie powinni być powoływani.

Na zasadzie decyzji JE. warszawskiego generał-gubernatora, szlachtuz, znajdujący się na Szmulowiznie, z dniem dzisiejszym, jak donosi Gaz. polic., zostaje zamknięty, a bicie bydła jest wstrzymane. Od dziś więc przestaje być czynną służba miejsko-weterynaryjna, mająca dozór nad szlachtuzem.

W uzupełnieniu wiadomości o jarmarku chmielarskim podajemy, iż w skład deputacji jarmarcznej oprócz osób z urzędu, wchodzi pp.: Feliks hr. Czaicki, Adam Helbich z Konar, Jan Kleniewski z Opola, Ryszard Machlejd, Józef Rawicz i Witold Stankiewicz z Chmielników.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż uczestnicy wystawy stałej prób i wzorów towarów wywozowych, celem bliższego porozumienia co do sposobu przeniesienia wystawionych przez nich okazów, winni, w czasie o ile można najkrótszym, przybyć do zarządu pomienionej wystawy, z powodu bowiem zmiany lokalu, formalność ta jest niezbędną.

Prezes izby skarbowej, p. Rudczenko, wyjeżdża na urlop; zastępować go będzie radca dworu Olfierjew.

Członek petersburskiej komory lądowej kamierjunkier hr. Tyszkiewicz wyjechał do Petersburga. — Gubernator warszawski szambelan rz. r. st. Andrejew wyjechał do Iwangrodu. — Profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. Struve powrócił z zagranicy. — Naczelnik warszawskiego pocztowo-telegraficznego okręgu rz. r. st. Szegryński wyjechał do Spaly.

W dniu wczorajszym, po długich cierpieniach, zmarła w sędziwym wieku s. p. Marja z hr. Grabowskich hr. Prozorowa, córka s. p. Stanisława i Julji z hr. Zabieliów.

Z teatru.

* Dziś teatr Letni wznawia bardzo dawno niegra-

18

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Pochylili się ku sobie, zniżając głos.

— Nie udało się jedno stadło między nami, możemy skojarzyć drugie. Wiesz, zagałem sobie parol na waszego Józefa.

— Ten galgan, co ci zrobił taki despekt! Nie pozwól! — gorąco Maric zaprzeczył.

— To nie on, jak się okazało, ale paniczek, ten ślepy kretyn — Iwo. Rozkoszny okaz arystokracji! Wiesz, widząc go, trać ochotę do walki z nim! Zbyt są nieszczęśliwi! Uf, gorąco! zdążyłbym surdut, ale są dany. Chłopcze, jeszcze pół butelki!

Maric oprzytomiał na chwilę.

— Za dużo! za dużo! — protestował.

— Nie bój się! To ja płacę. Wczoraj zarobiłem tysiąc na sprzedaży placu.

— Tysiąc! w jeden dzień! — jęknął Maric.

— A cóż! Tak się robi fundusz. Wycofałem się z zarządu miejskiego z kamienicą i dwudziestu tysiącami. Teraz mam trzy domy i pięćdziesiąt tysięcy. Żebyś rozum miał, wszedłbyś ze mną do spółki.

— Aha, właśnie baba zechce! Jabył trochę zaryzykował, ale ona...

— Bo jej nie zaczepiaj. Daj swoje. Byłbyś ostatnim cymbałem, żebyś czego nie zebrał!

Maric w milczeniu się uśmiechnął.

— Mam go, mam zdrajcę! — trjmfowała pani, Joanna.

Maltas wypił lampkę.

— Tobie trudno, tem się zająć — mówił — na to trzeba czasu. Ja cały dzień wypytuję, szukam, szperam. Wszystko dobre. Drzewo, plac, dom, statek, dorożki! Byle mieć węż i nie stracić okazji. Bajeczne to daje procenty.

— A ile? — ciekawie badał Maric.

— Trzydzieści pewnych. Czasami pięćdziesiąt.

— Och! — stęknął Maric. — I to wszystko dla twojej wnuczki?

— Tylko dla niej. Józef po was dziedziczy, tylko trzeba wydzielić jego część, bo ten drugi niepewny. Czyżona twoja już się rozporządziła prawnie?

— Oni mnie zaraz pogrzebią te infamisy! — drżąc z oburzenia wyszeptała pani Joanna.

Hamowała się jeszcze, ciekawa mężowskich zwieżeń. Maric pod wpływem wina stracił wyrobność i ostrożność i fałsz. Budził się w nim dorobkowiec i wesoły kompan, szczery, lubiący chwałbę.

— Ech, albo to ja na darmo tyle lat pracuję i to wszystko w ręku trzymam.

— On! Słyszane! — ze zgrozą pomyślała żona.

— Zebrało się tego sporo. Ale kto weźmie?... to pytanie! Ja potrafię porządnie rozporządzić. Część dam Renim... a jakże... a resztę, jak mi się podoba. Na żonine nie potrzebuje się oglądać. Mam swoje!

Uderzył się ręką po piersi i zamrugł oczami.

— Naturalnie! — wtrącił Maltas. — Możesz je potroić jeszcze, jeśli dasz w spekulację! W każdym razie masz mnie do pomocy.

— Ach, mój Boże! — westchnął Maric, roztkliwiając się — kiedy wspomnę młode lata, jak tu przyby-

łem. Stary Reni wypisał mnie sobie za technika. Kiedym ten klekot ujrzał, myślałem, że umrę ze śmiechu. Trajkotało to, meho, jak baba w żarnach, a wciąż samouki reparable, klinowali, bo więcej tam drzewa było, niż żelaza. Po prawdzie, to mój młyn. Pięć lat go urządziłem z gruntu, i żeby stary Reni był pożył, cackobym wystrzelił. Ano klapnął w połowie roboty, zapisał go córce. Tak ci ona zjechała z tym bratem suchotnikiem, co dogorywał również. Trzeba mi było wtedy precz iść, ale mi w głowę wlało wielkie kolo turbiny zastąpić. Dziewczyna zerkala na mnie z pod brwi, uśmiechała się słodko; myślę: szkoda zapętać roboty; proponuję jej turbiny, a ona mi zapowiedź! Niech sobie! Po ślubie musi być turbina! At, prawda! Chrzaniu nie przetrzesz, baby nie przepiesz. Klekot się został, ot, na cal dalej nie postąpił.

— Aleś ty coś zebrał?

— Ano, co było z nudy robić?

— Wypijem zdrowie turbiny!

Wypili. Maltas jeszcze bliżej ku niemu się pochylał, łokciem tracił.

— Masz z pięćdziesiąt? he?...

Maric począł się lubo uśmiechać!

— Pięćdziesiąt! Jezu! — jęknęła Maricowa.

— No, toś zuch! Wypijemy swoje zdrowie. Zrzykuj dziesięć do spółki ze mną. Jest plac nad rzeką za bezcen do kupienia.

— Żebyś się nie bał!

— Czego? żony?

— O! Jej do moich interesów zasię! Nie chciała turbiny... oszukała mnie! Ja jej pokażę!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

na komedję Oktawjusza Feuillet'a „Miłość ubogiego młodzieńca”, w której po raz pierwszy debiutują pp.: Horwathówna i Wiktorja Szymanowska.

* Debiutująca dzisiaj w „Miłości ubogiego młodzieńca” panna Horwathówna, pierwsze impulsy sceniczne odebrała jeszcze od s. p. Królikowskiego, który dojrzał w młodej aspirantce śladów istotnego powołania.

Następnie korzystała panna H. ze wskazówek p. Kotarbińskiego.

Echa zakulisowe bardzo pomyślne dla debutantki stawiają horoskopy.

Vederemo.

== Ze sztuki.

* W salonach Towarzystwa sztuk pięknych świeżo wystawili: Adolf Strobl dwa pastele, z których jeden wyobraża „Portret mężczyzny”, drugi zaś „Portret chłopczyka”, Jan Perdziński akwarelę krajobrazową, a Roman Postępski „Portret dra Mianowskiego”, b. rektora b. szkoły głównej.

* Pan Ludwik Norblin na wystawie Zachęty zakupił dużych rozmiarów płótno Pantaleona Szyndlera p. t. „Ewa”.

* Salon sztuk pięknych Al. Krywulca sezon bieżący zainaugurował wielu krajowcami i zagranicznymi nowościami i jednocześnie urządził osobną wystawę z olbrzymiego obrazu hiszpańskiego mistrza Ricardo de Villodato „Chwała zwycięzcom” (*Victoribus gloria*).

Płótno to, do którego artysta zaczerpnął treść z dziejów starożytnej Romy i Hellady przedstawia się pięknie i imponująco.

W salonie tym między innymi, artysta włoski, Filip Maso wystawił dziewięć obrazów rodzajowych, opartych przeważnie na tle stosunków hiszpańskich.

== Wystawa szkiców.

Ruchliwy salon artystyczny spółki artystów na Nowym-Swiecie, w r. b. urządziła wielką wystawę szkiców i studjów oraz przedmiotów sztuki stosowanej.

Termin otwarcia wystawy naznaczono na d. 26-ty listopada.

== Na wystawę.

W konsulacie Stanów Zjednoczonych mieliśmy sposobność oglądania olbrzymiego gobelinu, przeznaczonego na wystawę przyszłoroczną w Chicago.

Przedstawione są na nim portrety naturalnej wielkości wszystkich prezydentów Stanów Zjednoczonych, widoki niektórych miast północnej Ameryki, sceny ilustrujące chwile odkrycia Ameryki, wreszcie plody amerykańskiego przemysłu.

Dywan ten o powierzchni 100 łok. kw. po wykonczeniu w przyszłym tygodniu wystawiony będzie na widok publiczny z przeznaczeniem dochodu na kasę Towarzystwa ratowania tonących.

== Posiedzenie.

Jutro, o godz. 8-iej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (Chmielna 14) odbędzie się posiedzenie komisji I-iej teorii ogrodnictwa i nauk pomocniczych.

Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokołu i 2) referat p. Antoniego Słóarskiego „O owadach niszczących dręby”.

== Wielka fabryka.

Wiadomo, że tania garderoba zagraniczna, jaką sprzedają w kilku sklepach tutejszych, wyrabiana jest z kurtki t. z. „mandłowskiego”, t. j. z fabryki wiedeńskiej Mandla.

Kort ten wypada o 50% taniej, ponieważ fabrykowany jest z różnych odpadków.

Jedna z firm angielskich postanowiła uczynić konkurencję fabryce Mandla i zakłada wielką fabrykę takiego kortu w naszym mieście.

W tym celu nabywa od p. Brühla, właściciela Szmulowizny znaczne place, na których będzie budowany gmach fabryczny.

Fabryka ta ma zatrudniać z górą 1,000 ludzi.

== Neofita turecki.

W tych dniach odbył się obrzęd zaślubin niejakiego M. z panną W., córką obywatela ziemskiego z okolic Warszawy.

Pan młody jest rodowitym turkiem, a chrzest w przeddzień ślubu przyjął.

Neofita poznał obecną swą małżonkę w r. z. w Trouville.

Młody turek, zyskawszy przychylną panny, powrócił do kraju, aby uregulować swoje interesy i wszystko, co miał, skapitalizował.

Majątek nowożeńca jest bardzo znaczny.

Państwo młodzi zaraz po ślubie wyjechali w dłuższą podróż za granicę.

Ex-muzułmanin stara się o przyjęcie tutejszego poddaństwa i zamierza nabyć majątek ziemski.

== Poszukiwanie rodziny.

Bawi w Warszawie były śpiewak jednego z tea-

trów operowych w Paryżu, obecnie nauczyciel śpiewu, p. Kalikst Łobanowski.

Urodzony w Gaskonii, mianowicie w Tuluzie, z ojca polaka, od lat wielu zamieszkałego we Francji, p. Ł., wychowywał się jako francuz i nawet nie zna rodzinnego języka.

Po uzyskaniu niezależnego stanowiska, p. Ł. przyjechał do Warszawy, celem odszukania rodziny, jak dotychczas jednak, starania są bezowocne, bliźni bowiem krewni ojca, stararli bezpożornie, o dalszych zaś tegoż nazwiska p. Ł. nie otrzymuje żadnej wieści.

Idąc za wskazówkami, otrzymanymi u władz tutejszych, p. Ł. zwrócił się do marszałków szlachty gubernij: kowieńskiej i wileńskiej, lecz odpowiedzi jeszcze nie otrzymał.

== Zniszczone papiery.

Pokazywano nam wczoraj listy zastawne ziemskie, które przeszły dezynfekcję na granicy austriackiej, w drodze do Lwowa.

Papiery te zostały tak dalece uszkodzone, iż odbiorca lwowski zwrócił je bankowi warszawskiemu, gdyż muszą być wycofane z obiegu.

Czyżby nie było sposobu dezynfekowania papierów wartościowych bez ich uszkodzenia?

Wspomniane listy złożone zostały w dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, celem wymiany na inne sztuki.

== Kradzieże.

Nocy onegdajszej Hermanowi Reinholcowi, agentowi handlowemu, jadącemu z Odesy do Warszawy, skradziono w wagonie klasy 2-iej pugilares, zawierający 500 rs. i rozmaite rzeczy, oraz dokumenty pieniężne; kradzież spełniono podczas snu. — Na dworcu kolei nadwiślańskiej pani Antonina Malczewska, obywatelka ziemskiej, skradziono prawie z pod ręki torebkę podróżną, zawierającą srebra, stolowe wartości paruset rubli. — Nocy wczorajszej na stacji kolei petersburskiej, niewykryci złodzieje, wyłamawszy ścianę wagonu towarowego, skradli pakunek wina. — Zamieszkałemu przy ul. Chłodnej pod № 66-ym Bronisławowi Październickiemu skradziono 12 rs., oraz garderobę wartości 80 rs. — Ocasowo zamieszkałej w hotelu Saskim Helenie Grodzowskiej w kościele św. Krzyża skradziono portmonetkę z 70 rs. i pierścionek z brylantem wartości 50 rs. — Z mieszkania Feliksa Rzetelskiego przy ul. Długiej pod № 36-ym skradziono biżuterję wartości kilkudziesięciu rubli.

== Ze swawoli.

Przed kuźnią Heglera za rogatką wolską stał koń, na który wsiadli oklep mali chłopcy: Jan i Karol bracia Targońscy. Spłoszony koń ruszył galopem i mały spadł. Karol Targoński uległ złamaniu prawej nogi, oraz poniósł niebezpieczny szwank krzyża. Brat jego, oprócz potłuczeń, ważniejszego obrażenia nie doznał.

== Zawalenie się kanału.

Wczoraj rano na ul. Leszno, naprzeciw domu pod № 44-ym zawałił się kanał na znacznej przestrzeni. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Niebezpieczne miejsce oglądano.

== Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Teodor Jaskier, zamieszkały na Czystem, powiesił się w ogrodzie Piotra Kawelskiego. Desperata spostrzeżono i zdołano uratować. Jaskier utracił niedawno żonę i dorastającego syna. Rozpacz po tej stracie była powodem samobójczego zamachu.

+ Świeżo mianowany naczelnik służby ruchu i budowlu kolei dąbrowskiej, radzca honorowy P. M. Kotonantynow, i naczelnik trakcji, inżynier technolog F. I. Titow, objęli obowiązki służbowe.

== Echa kieleckie.

Z Kielec piszą do nas:

„Komisja sanitarna zbadała już całe miasto pod względem sanitarnym.

Rezultat oględzin był bardzo dobry, bowiem uporządkowano śmietniki, ustępy, rynsztoki itd., zaprowadzono porządek w podwórzach i na ulicach.

Wobec tego gorliwość komitetu w ostatnich dniach ochłodziła, więc też i właściciele domów nie spieszą się z wykonaniem zaleceń.

Budowa miejsc ustępowych w dolnej części miasta nad kanałem miejskim położonej, postępuje bardzo wolno, bowiem właściciele domów dowodzą, że „nikt nie ma prawa zmusić ich do tego”.

Wspomniany kanał jest nieprzykryty, ztąd też zaturwa powietrze w okolicy.

Zakrycie kanału pociągnęłoby widocznie bardzo duże koszty, skoro komitet sanitarny nie wydał stosownych poleceń.

Z tego powodu pośpieszam za pośrednictwem *Kurjera* wskazać sposób zapobieżenia złemu.

Z kanału dlatego rozedochodzi się odor wstrętny, że w pobliżu znajdują się doły ustępowe, wadliwie urządzone, nie posiadające podłogi nieprzemakalnej.

Z tej przyczyny nieczystości przesiakają i pod powierzchnią ziemi dostają się do kanału.

Aby więc zle usunąć, należałoby doły ustępowe w okolicy kanału polecić wyasfaltować, lub wkładać w nie inne naczynia żelazne lub drewniane, któreby co kilka dni łatwo były wypróżniać.

Oprócz tego należałoby kanał wyszlamować jak najprędzej i szlam wywieźć daleko, po za miasto na pola, któreby niezawodnie dobrze użyźnił.”

+ Rzadkie miasto.

Z Nowomińska piszą do nas:

„Tak często czytam w *Kurjerze* o uporze właścicieli domów w innych miastach w wykonywaniu rozporządzeń komitetów sanitarnych, że pośpieszam donieść, co w tych sprawach dzieje się w naszej miejscinie.

I u nas utworzony został komitet sanitarny, w którego skład wchodzi pp.: Dernałowicz, pułkownik Jelski, sędzia Wojewódzki, Wiśniewski, Downar, Piotrowski i dr. Osiewski.

Komitet przystąpił natychmiast energicznie do dzieła, ale zadanie jego nie było tak trudne, jak w innych miastach.

Członkowie komitetu odbywali ściśle rewizje sanitarne w domach, ale, na pochwałę Nowomińska donieść tu muszę, że nieporządki i to niezbyt wielkie, zastano tylko w kilku domach.

Zasluga to naczelnika powiatu, który oddawna przestrzega porządków miasteczka.

Już dawniej rzeczka, pod miastem przepływająca, została oczyszczona, brzegi jej obulwarowano, wysadzono drzewami itd.

W ogóle w Nowomińsku panuje ład i porządek, stąd też epidemie są u nas dosyć rzadkie.”

+ Echa prowincjonalne.

Z Lubartowa donoszą nam, że staraniem komitetu sanitarnego w mieście tem zaprowadzone zostały porządki i względna czystość.

Komitet jest jednakże zmuszony wielu właścicieli domów pociągać do odpowiedzialności sądowej za niewykonywanie przepisów sanitarnych.

Tak np. dwaj członkowie dozoru bożniczego skazani zostali za nieporządki około bożnicy na rs. 200 kary i po czterech tygodniach aresztu.

Surowa kara skłoniła innych do natychmiastowego wykonania poleceń komisji.

W Lubartowie zdarzyło się kilka wypadków śmierci skutkiem zwyczajnego niezytu kiszek; ofiarą choroby padli flisacy, którzy od kilku tygodni, z powodu opadnięcia wody na Wieprzu, stoją z 600 tratwami.

Epidemja, jak pisze *Gaz. lub.*, zdarzyła się nad Wieprzem w Syrnikach, gdzie po kilku wypadkach śmiertelnych, lekarzowi powiatowemu, drowi Tołwińskiemu, dodano do pomocy dra Stanisława Zaleskiego z Warszawy.

Skutkiem posuchy, zbiory chmielu w okolicy Lubartowa są nieświeższe; z morga zebrano po 10 do 12 pudów.

Pan Ludwik Grabowski, właściciel największych w tej okolicy plantacji, sprzedał w r. b. około 10,000 pudów chmielu po 17 rs. z dostawą do Lublina.

W okolicach Slesina w ostatnich czasach widywano często pruskie gołębie pocztowe.

W tych dniach jednego z nich, który przylatczył się do gromady gołębi swojskich, schwytano i odniesiono do władzy powiatowej w Koninie.

Gołąb ten na piórku obu skrzydeł miał wycięty napis: „917. M. B. 8. Posen.”

Z tejże okolicy donoszą, że zbiory były tam dobre, zboże jest namłotne, ale ceny tak niskie, że nie pokrywają kosztów produkcji.

Za korzec żyta płać tam 3 rs. 60 kop., pszenicy do rs. 6— a i przy tych cenach nielatwo o kupującego.

W Bzinie zapowiadają nowe przedstawienie amatorskie, na którego program mają złożyć się jednoktówki: „Hypnotyzm”, „Stryj przyjechał” i „Ciotka na wydaniu”.

Z powodu braku własnego budynku, amatorom trudno jest dawać przedstawienia na cel dobroczynny.

Po pokryciu kosztów wynajmu sali, kostiumów, druku afiszów i biletów, pozostaje obecnie tylko drobna suma na zakup nowych dekoracji i przyborów.

Wobec tego amatorowie marzą o zgromadzeniu funduszy na budowę własnej sali teatralnej.

+ Echa kijowskie.

Z Kijowa piszą do nas:

„Jeszcze kolej konna nie została w całości wybudowana, a już powstały nieporozumienia z jej zarządem.

Powód do nich dało wykroczenie w kilku punktach przeciw kontraktowi, zawartemu przez Towarzystwo z zarządem miasta.

Wskutek tego na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej podano nawet wniosek zerwania umowy, ale wniosek tak kraincowy nie utrzymał się; skończyło się na wybraniu komisji, która ma całą sprawę zbadać i zmusić Towarzystwo do ściślego trzymania się umowy.

Towarzystwo to zostało utworzone w r. 1889-ym, pierwszy wagon kolei konnej puszczono w ruch w r. z.; dotąd jednakże nie ukończono budowy całej sieci szyn.

Na jednych ulicach kursują wagony konne, na drugich parowe, zaś na najbardziej stromej ulicy elektryczne.

Kolej konna robi świetne interesy, tak dalece, że obecnie akcyj jej na giełdzie kupić niepodobna.

Mieszkańcy żalą się jednakże na to, że na niektórych ulicach tory podwójne tak bardzo są zbliżone do siebie, że przy wysiadaniu z wagonu o wypadek nie trudno.

Kijów przygotował się dobrze na przyjęcie cholery; w szpitalach miejskich urządzono 450 łóżek, a nadto w domu kontraktowym w razie potrzeby każdej chwili może stanąć jeszcze sto.

Przy aptekach urządzono stałe deżury lekarskie. Odpowiednie przygotowania zarządza także i w gub. kijowskiej.

Lekarzom, powołanym do niesienia pomocy chorym płaca rs. 300 pensji miesięcznie i rs. 75 na rozjazd, studentom rs. 80, felczerni rs. 43 kop. 75.

Na koszty udzielenia pomocy i na zakupno środków dezynfekcyjnych w gub. kijowskiej przeznaczono: w pow. kijowskim rs. 8,000, berdyczowskim rs. 10,500, wasylkowskim rs. 5,000, zwinogradzkim rs. 5,500, kaniowskim rs. 4,500, lipowieckim rs. 10,500, radomskim rs. 6,500, skwirskim rs. 4,500, taraszańskim rs. 3,500, humańskim rs. 3,500, czerkaskim rs. 10,500 i czehryńskim rs. 3,500.

O pojawieniu się cholery i rozszerzeniu się jej w Kijowie wiecie ze sprawozdań urzędowych.

+ Z przemysłu.

W Cesarstwie powstaje towarzystwo akcyjne celem założenia fabryki papieru z drzewa i trawy.

Papier ten ma być wyrabiany według nowego sposobu, wynalezione przez technika Sterna, a nabytego przez założycieli towarzystwa.

+ Pożar Białobrzegów.

O pożarze Białobrzegów w gub. kieleckiej, o którym już donosiliśmy, otrzymujemy szczegóły następujące:

Ogień wybuchł w jednym z domów w śródmieściu i wskutek silnego wiatru, a niedostatecznego ratunku rozszerzył się prędko na domy sąsiednie.

W przeciągu dwu godzin ofiarą płomieni padło 62 budynków, a w tej liczbie 23 domy mieszkalne.

Kłeska dotknęła głównie ludność chrześcijańską; gdyż z liczby spalonych domów tylko trzy należą do starozakonnych.

Straty w ruchomościach obliczają na rs. 16,500; budynki ubezpieczone były na rs. 14,305, lecz naturalnie wartość ich nierównie jest większa.

Przyczyna pożaru do tej pory nie została wyjaśniona, domyślają się jednakże, że ogień był podłożony.

Wobec tego władze miejscowe rozwinęły energiczne śledztwo, celem wykrycia winnego.

+ Mężobójstwo.

We wsi Niedzwiedze pod Nowomińskiem 17-letnia właścianka otruła arsenikiem męża swojego.

Sekeja zwiok zmarłego wykazała, iż doza zadanej trucizny była tak duża, iż mogła wystarczyć do otrucia co najmniej trojga ludzi.

Zbrodniarka, wraz ze współwinnym szwagrem swoim, została osadzona w więzieniu.

+ Pożar.

W d. 29-ym z. m., w majątku Grabów, w okolicy Łęczycy, należącym do starozakonnego Raicherta, w południe zgorzały: żoźelnia z wszelkimi aparatami, dwie stodoly napelnione zbożem, oraz obora z częścią inwentarza.

Ocalono tylko dwie sterty z zbożem i skład okowity.

Straty ogromne; ale majątek był ubezpieczony w jednym z towarzystw russkich i w gubernjalnem.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 15-go września, o godz. 8-iej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym) odbędzie się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie pierwszej stałej komisji teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 15-go września, w magistracie m. Płońska, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płońskiej z mostu taryfowego na rzece Płonce w m. Płońsku od rs. 1,052 rocznie; wadium 316 rs.

— D. 15-go września, w zarządzie zakładów górniczych Królestwa Polskiego w Suchedniowie, odbędzie się licytacja na sprzedaż: 1) z fabryki mostowskiej 2,200 pudów surowca od rs. 913 kop. 98; 2) z rejewskiej 3,642 pudów surowca od rs. 1,756 kop. 80; 3) z białogonńskiej 2,647 pudów starego żelaza od rs. 1,108 kop. 86; 4) z bzińskiej 5,000 pudów surowca od rs. 2,431 kop. 11; 5) z suchedniowskiej 854 pudów 17 funtów starego surowca i 80 pudów 21 funtów starego żelaza od rs. 390 kop. 8; 6) z samsonowskiej 4,807 pudów 35 funtów starego surowca i 440 pudów 3 1/2 funtów starego żelaza od rs. 3,100 kop. 76 1/2.

— D. 15-go września, o godz. 12-iej w południe, w zarządzie okręgu komunikacyjnego warszawskiego, odbędzie się licytacja na konserwację mostów na Wiśle pod Włocławkiem i Płockiem, oraz na dzierżawę opłat mostowych, przewozowych i spławnych na nich od następujących sum: na naprawę mostu włocławskiego od rs. 4,340 i plockiego od rs. 4,273, na dzierżawę zaś opłat na moście włocławskim od rs. 36,510, a przy plockim od rs. 42,005. Wadja są wymagana przy moście włocławskim: na naprawę 1,447 rs., na dzierżawę opłat 18,255 rs.; przy plockim: na naprawę 1,425 rs., na dzierżawę opłat 21,003.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Berlin 12-go września.

Stolica uchodzi chwilowo za wolną od zarazy. Od 4-eh dni w żadnym punkcie miasta nie było wypadku cholery azjatyckiej; u kobiety, mieszkającej na Gewichtstrasse 57, niejakej Sg., która rzekomo zachorowała na cholere, sprawdzono tylko niedyspozycję żołądkową. Kupiec Karpon z Hamburga, jakkolwiek zapadł był na cholere azjatycką, już zdrów jest zupełnie; trzymany przez dni kilka w domu zdrowia na Moabie, jutro wypuszczony będzie na wolność, tak, iż stacja choleryczna będzie od dnia jutrzejszego pustą.

Podjezanych o cholere na Moabie znajduje się dotąd 60 osób, lecz przeważna ich część choruje tylko na krwawą biegunkę i cholere nostras.

W Szpandawie zmarł na cholere sztyper Rommler, jak również i syn jego.

Kancelarz Caprivi, celem dokonywania ściślejszej kontroli wodnej na rzece Elbie, powołał na mocy § 4 konstytucji rzeszy wyższego radcę rejencyjnego, barona Richtofena, na urząd cesarskiego komisarza do spraw sanitarnych. Przydany mu jest do boku liczny personel lekarski, którym rozporządza odpowiednio do potrzeb miejscowych, ustanawiając i układając dlań rozkład służby. Obowiązkiem komisarza jest niezwłoczne komunikowanie się z władzami miejscowymi, którym na drodze wodnej grozi niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy i zarządzanie w porozumieniu z nimi odpowiednich środków zaradczych.

Z polecenia cyrkulów policyjnych porożlepiano dzisiaj u wejść do domów, fabryk itd. czerwone wielkie plakaty, na których komisja sanitarna raz jeszcze podaje do wiadomości publicznej znane przepisy sanitarne, dotyczące mycia rąk, utrzymywania czystości schodów, dziedzińców, ustępów itd., oraz podaje sposoby przyrządzania środków dezynfekcyjnych. Oświadcza ona nadto, że niezamożni bezpłatnie otrzymają środki dezynfekcyjne, i że odwachy policyjne są zobowiązane każdego czasu wskazywać adresy lekarzy i oznajmiać, gdzie są do dyspozycji pacjentów wozy transportowe itd. Z tego powodu domaga się też rzeszona komisja, aby bezzwłocznie o wypadkach zaszły, dawano znać do cyrkulu.

Co się tyczy kontroli przybywających z Hamburga pasażerów, to wydane w tej mierze rozporządzenia obecnie stosowane są znowu z całą surowością. Zdarza się, że nawet osoby, uznane za zdrowe przy rewizji lekarskiej na dworcu lehrteńskim, następnie jeszcze odsyłane są do zakładu dezynfekcyjnego przy Reidenbergstrasse, gdzie oddać się muszą całej procedurze dezynfekcyjnej.

W Metz odsłonięto wczoraj pomnik, wystawiony cesarzowi Wilhelmowi I-mu. Uczestniczyli w uroczystości: namiestnik ks. Hohenlohe, członkowie ministerjum alzacko-lotaryńskiego, komenderujący generał 15-go korpusu, generał kawalerji hr. v. Haeseler, komendant wojskowy miasta Metz, biskup tamtejszy msgr. Fleck i władze miejskie. Wśród przyjętych przy podobnych uroczystościach ceremonij, pomnik oddano miastu, rezerwowanemu przez burmistrza Halma.

*

Rzym 8-go września.

Dziś królestwo oboję wyjechał z Monzy, udając się do Spezji. Książę Neapolu zaś wyjechał wczoraj z Neapolu do Spezji, i witany był w przejeździe na stacji rzymskiej przez ministrów. Jadł obiad w dworcu kolei, a służyła dla rodziny królewskiej, a potem rozmawiał długo z generałem Carenzim. O 10-iej wieczorem pojechał dalej do Spezji, dokąd udał się podobnie z Wenecji książę genueński, a z Rzymu p. Giolitti, prezes gabinetu; niebawem zaś po nim wyruszyli wszyscy ministrowie, z wyjątkiem p. Grimaldiego.

Liczba osób, śpieszących z Neapolu i Rzymu do Genui, jest tak wielka, iż wnet po pociągu, którym wczoraj wieczór jechał król, musiano inny nadzwyczajny urząd. Pociągi ze środkowych i górnych Włoch jadące na uroczystości Kolumbowe, są również w tych dniach przepełnione. Wszyscy ambasadorowie i ministrowie pełnomocni mocarstw zagranicznych podobnie do Genui podążyli. Miasto pomieścić nie może wszystkich przybyszów. Wielu z nich nocować musi w okolicy. Mały pokój w Genui kosztuje teraz 60 fr. dziennie.

Eskaadra francuska przybyła wczoraj do zatoki genueńskiej, a dowodzący nią admirał Rieunier odwiedził prefekta, syndyka i generała dowodzącego w mieście. Przyjmowano go wszędzie po przyjacielsku i serdecznie. Inne eskaдры przybyły także w ciągu dnia wczorajszego. Genua nie widziała jeszcze w tym wieku takiego roju i takich uroczystości, w których świat cały udział brał.

Wiadomości o niezadowolenu Ojca i z Watykanu z obchodów, a raczej ze zjazdu tylu ówczesnych i obecnych tylu eskaדר zagranicznych, a szczególnie francuskiej, oddającej honory królowi włoskiemu, wielce przesadne. Wszystko więc, co różne włoskie gazety i dzienniki głoszą w tym względzie, nie zasługuje na uwagę. Papież jest owszem jednym z najbarliwszych i ścisli chwały

Kolumba, jak tego dowodzi świeża jego encyklika o nieśmiertelnym żeglarzu.

Dzisiejsza uroczystość Narodzenia Bogarodzicy obchodzona była we wszystkich kościołach Rzymu, a szczególnie w kościele Santa Maria del Popolo, dokąd przed 1870 r. Papież udawał się dnia tego w pojazdach galowych na nabożeństwo.

Ojciec św. mianował jeneralnym prezesem dla Francji towarzystwa adwokatów św. Piotra p. Piotra Lautier, a wiceprezesem p. Rossiego di Gasperis, honorowego podkomorzego miecza i płaszcza. Tajni i honorowi podkomorzowie ci, stanowiący dwie kategorie, wyższą i niższą, wybrali i pomiędzy siebie komisję dla ułożenia adresu.

D.

* Paryż 11-go września.

Wczoraj, o godz. 2-iej po południu, naprzeciw ogrodu botanicznego na ul. Buffon, zdarzył się wybuch w mieszkaniu p. Chaprou, fabrykanta płyt kolodjowanych do fotografji. Znajdowało się tam 48 litrów, jak wiadomo, nadzwyczaj palnego kolodju. Wybuch nastąpił z powodu rozlania tegoż w pobliżu pieca, a był tak gwałtowny i straszny, że cztery osoby: sam właściciel z dwojgiem dzieci i służąca, ponieśli śmierć, trzy zaś bardzo ciężkie rany.

Izba handlowa w Reims ogłasza dane statystyczne, dotyczące win szampańskich od r. 1844-go. Oto niektóre cyfry: w r. 1844—45 handel win szampańskich przynosił 6,635,000 fr., w r. z. zaś doszedł do 24,243,996 fr.; okazuje się więc, że w ciągu pół wieku cyfra obrotu zwiększyła się cztery razy. Co do liczby butelek, to w tym samym okresie czasu podwoiła się ona we Francji (z 2,255,000 w r. 1844-ym wzrosła do 4,558,000 w r. b.), a pięć razy się zwiększyła za granicą (z 4,380,000 w r. 1844-ym wzrosła do 19,685,000 w r. b.). Największą ilość butelek wysłano za granicę w r. z., bo około 21 milionów.

Na ostatnim posiedzeniu akademji nauk, Brown-Séquard po powrocie z Normandji zdawał znowu sprawę ze swego swego plynu odradzającego i zwracał uwagę na znaczną jego działalność w raku i cholere. Dr. Larosse, który leczył wstrzykiwaniem brown-séquardiny kobietę wycieńzoną z powodu raka w najwyższym stopniu, oznajmił, iż po 12-tu wstrzykiwaniach chora mogła chodzić. Brown-Séquard wspominał też mimochodem, że od 23-go czerwca otrzymał z różnych zakątków Francji około 2,800 listów, żądających próbek osławionego plynu, laboratorium jednak Collège de France mogło dostarczyć plynu tylko 1,000 osobom. Należy tu jednak zauważyć, że tutejsi poważniejsi uczeni wciąż sceptycznie się zapatrują na brown-séquardinę, choć nie występują z krytyką, z uwagi na dawniej położone zasługi na polu nauki dra Brown-Séquarda.

Biblioteka miasta Paryża, mieszcząca się w Musée Carnavalet, otrzymała oryginalny dar—kolekcję 100,000 artykułów, powycinanych z 300,000 pism przez 80 letniego p. Langlois, pracownika znanej firmy wydawniczej Hacheta. Jest to owoc trudu lat 59-iu; wszystkie artykuły są doskonale rozklasyfikowane i naklejone w ogromnych księgach w pergamin oprawnych.

Wczoraj zmarł nagle jeden z ulubionych aktorów paryskich, komik Daubray, którego prawdziwe nazwisko brzmi: Thibaud. Rozpoczął on swą karierę od scen prowincjonalnych. Pierwszy zwrócił na Daubray'a uwagę Offenbach i wysłał go do Londynu, z kąd wezwali artystę dyrektorzy paryscy. Od tamtąd zaczęło mu się uśmiechać; występował w Bouffes, Renaissance, a wreszcie w Palais Royal. Napisał też operetkę „La maison du mandarin” i komedijkę „Chez Philémon”.

Z.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 13-go września. (Tel. Aj. półn.)—

Od 13-go sierpnia do 12-go września do komitetu specjalnego wpłynęło 19,312 rs. 87 kop., w tej liczbie 4,016 rs. od komitetu belgradzkiego, 3,870 rs. od gazety paryskiej *Libre parole*, ogółem wraz z poprzedniami 1,896,770 rs.

Petersburg 13-go września. (Tel. pr. K. W.)—

Według informacji podawanych przez gazety tutejsze, wyjaśniono, że żydzi nie mogą prowadzić ani detalicznego, ani hurtowego handlu trunkami zewnątrz własnych domów. (Aj. półn.)

Petersburg 13-go września. (Tel. Aj. półn.)—

P. minister spraw wewnętrznych wyjeżdżając na pewien czas z Petersburga, powierzył zarząd ministerjum towarzysowi v. Plewe.

Petersburg 13-go września. (Tel. Aj. półn.)—

Mianowany został biskup władyskaski, Janicjusz, na katedrę wikariusza djecezji riazkańskiej, a wikariusz Teodozjusz na katedrę biskupa władyskaskiego.

CHOLERA.

Petersburg 13-go września. (Tel. Aj. półn.) — Z powodu znacznego zmniejszenia się cholery w niektórych guberniach, codzienne ogłaszanie wiadomości zastąpione będzie tygodniowem. W Petersburgu wczoraj zachorowało osób 64, umarło 27, wyzdrowiało 78.

Berlin 13-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Biuletyn urzędowy: W Hamburgu zachorowało wczoraj na cholere osób 333, umarło 142, w Altonie zachorowało osób 12, umarło 5.

Paryż 13-go września. (Tel. pryw. Kur. War.) — Stanhope, współpracownik *New York Herald*, dał sobie zaszcześcić przez Pasteura cholere i studjuje skutki.

Nowy Jork 13-go września. (Tel. pr. K. W.) — Pomiedzy dwudziestoma trzema osobami zmarłymi na cholere na pokladzie przybyłego tu parostatku hamburskiego „Moravia”, znajdowało się czterestu wychodźców z Rosji.

KONFLIKT SEJMOWY.

Wiedeń 13-go września. (Tel. pryw. Kur. W.) — W sejmie bukowskiem zdarzył się dzisiaj konflikt z powodu odrzucenia wniosku o postawienie na porządku dziennym sprawy sprawdzania wyborów. Polacy, Niemcy i Rusini wyszli z sali; z powodu braku kompletu, przepisane dla prawomocności uchwały, posiedzenie izby zamknięto. (Aj. półn.)

NOWY ROBINSON.

Praga czeska 13-go września. (Tel. pr. K. W.) — Zaginionego od miesiąca wydawcę nut w Neapolu, Rogatza, znaleziono w lasach pod Koenigssalem zatopionego w czytaniu „Tragedji człowieka” Madacha. Błądził on od miesiąca po lesie, żywiąc się tylko owocami leśnymi. Do tej rozpaczliwej robinsonady skłoniły go straty materialne. Rogatza odstawił do policji praskiej.

UROCZYSTOŚCI GENUENSKIE.

Genoa 13-go września. (Tel. pr. Kur. War.) — Wczoraj król Humbert w towarzystwie następcy tronu, książąt krwi i ministrów, zwiedzał pancernik cudzoziemski, stojące w porcie tutejszym. Na pancerniku francuskim król przypatrywał się ćwiczeniom. Marynarze maszerowali przed królem, który ich pochwalił. Mniej czasu poświęcono przeglądowi innych okrętów. (Aj. półn.)

FERMENT W SERBII.

Belgrad 13-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Półurzędowa Zastawa donosi, że Ranko Tajsic, znany przywódca radykalistów, na czele drużyny swoich zwolenników wtargnął do gminy Stopan, kazał porwać tamtejszego burmistrza Milana Džordžewicza i czynnie go zobelżył za to, że członkom gminy odradzał udziału w wiecu aleksinackim. Ranko Tajsic używał trąbki, jak gdyby zamierzał dać hasło do rozkoszu. Aresztowano nauczyciela ludowego Tasę Popowicza, zato, że chodząc od wsi do wsi nakłaniał włościan do powstania przeciw rządowi. Wybuch prochowni pod Kruszewaczem przypisują pobudkom politycznym.

Wiedeń 13-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Mascagni i Edward Reszke koncentrują w sobie zajęcie kół artystycznych. Czeskie „Narodne divadlo” przysłało depeşe z życzeniem najlepszego powodzenia przedstawieniom polskim. Komitet odpowiedział dziękczynieniem.

Poczdami 13-go września. (T. Aj. półn.) — Cesarzowa powiła w dniu dzisiejszym córkę.

Paryż 13-go września. (Tel. Aj. półn.) — Rada ministrów postanowiła w d. 22-im b. m. urządzić w Panteonie wielką uroczystość z powodu setnej rocznicy ogłoszenia republiki. Na obchodzie będą obecni: prezydent Carnot i reprezentanci wszystkich państw.

Paryż 13-go września. (Tel. pryw. Kur. War.) — Okazuje się, że wskutek eksplozji gazu w teatrze

Cluny, ranionych jest czterech maszynistów. Przyczyną wypadku było manewrowanie świecą w pobliżu uchodzącego gazu. Teatr na kilka dni zamknięty.

Konstantynopol 13-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Pierwsza lokomotywa stanęła w Jerozolimie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 13-go września. (Telegram Agencji półn.) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 98.95 płacono, 98.45 płacono, 98.75 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.40 płacono, 48.30 płacono, 48.40 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące), 39.10 płacono, 38.95 płacono, 39.10 płacono. Usposobienie giełdy walutowej spokojne. Pólimperjały nowe po rs. 7.84 w posz., 7.88 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.56½ w poszukiwaniu, 1.57½ w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu 1.08, w poszukiwaniu 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 108.37½ w posz. Bilety II-giej emisji rs. 103. — płacono. Bilety VI-ej emisji 102.75 w poszukiwaniu, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 160.75 w posz., — 5% renta złota z roku 1883-go 159.50 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go — nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go — nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.87½ płacono, III-ej emisji 104.50 w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 236. — w posz. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 217. — w posz. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone rs. 191.50 w posz., 5% renta rs. 103 kop. 75 w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95. — płacono, drugiej emisji rs. — kop. — nie not., trzeciej emisji — nie not., IV-ej emisji — nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej ser. rs. 100 k. — w poszukiwaniu, II-ej serji rs. — k. — nie notowano. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 153.25 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 102 — w poszukiw., 6% listy zastawne wileńskie 102.12½ pła., 5% listy zastawne wileńskie 100.37½ w posz. Usposobienie giełdy dla papierów spekulacyjnych spokojne.

Petersburg 13-go września. (Telegram Agencji półn.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie, Saksona za czwartą wagę pud. 10 w posz. do rs. 10 k. 30. Samarka za czwartą wagę 10 pud. rs. 10 kop. — w posz. Żyto mocniej rs. 9 kop. 50 w posz., do rubli 9 kop. 25 z workami w posz. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejsc. rs. 5. — do 5.40 pła. Mąka mocniej, żytnią z okolic Moskwy rs. 10.50 — 10.75 pła., rs. 11. — 11.25 pła. Jęczmień spokojnie, rs. 3 kop. 62½ w poszukiwaniu. Łój za berkowice dziesięciopudowy rs. 54. — płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.90 płacono; II-go gatunku rs. 6.80 płacono. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 5.75 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 6.3) płacono. Usposobienie wogóle spokojne.

Berlin 13-go września. (Telegram prywatny Kurjera War.) — Giełda dzisiejsza była cokolwiek spokojniejsza, obroty jednakże nie wykazywały większego ożywienia. Na rynku rubli w tańszą drobna poprawa. Ruble w transakcjach kołomieskich osiągały początkowo 206.25, w chwili urzędowego zamknięcia obrót 206.50 i straciły znowu następnie 25 en. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., podczas gdy w dostawowych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa lepiej o drobność, krótki Petersburg o 10 fen. a długoterminowy o 60 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie w r. 100 o drobność (170.05), a długoterminowe bez zmiany (169.20). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop. z zmiany zaś notowano listy likwidacyjne (63. —) i pożyczki wschodnie II-ej em.; pożyczki wschodnie III-ej emisji bez ruchu. Lepsze kursa osiągały 4½% listy zastawne russkie i 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, gdyż natomiast pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go, a na poziomie kursów wczorajszych pozostały 6%, russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne. Dyskonto prywatne nie ulega zmianie. Akcje spadły dziś znowu o ½%. Żyto w dalszym ciągu mocno i drożej w obu terminach o 75 fen.

Berlin 13-go września. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.) — Bil. bank. rus. w tr. nast. 206.10 Akcje d. z. w. wiel. — Wskle na Warszawę 206. — Akcje kredytowe 166.50 Wsk. na Petersb. krót. 205.50 Wsk. na Londyn kr. 20.37 Wsk. na Petersb. dług. 204.80 Wsk. na Londyn kr. 20.31 Bil. ban. rusk. na dost. 206.25 Żyto w tow. gotow. 147. — Wschodnia pół II em. — Żyto na wiosnę 146.75 Listy zast. serji I-ej 65.80

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 13-ym września. Tendencja targ. zbożowego w dniu dzisiejszym była dość ożywiona. Dow. zboża mały, załadowie 5 wagonów ogółem wynoszący. Z tego był 1 wagon był żyta, 1 gryki i 3 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta mocne, za wyborowe płacono 84 do 86 kop., i średnie po 80 do 83 kop., ordynaryjne bez

obrotu. Owies bez zmiany, za wyborowy osiągnęto 87 do 91 kop., za średni po 79 — 85 kop., ordynaryjny i czarny 74 do 76 kop. Usposobienie dla gryki słabe, płacono po 86 do 90 kop. Jęczmień w towarze wyborowym mocno, towar na paszę słabo, za wyborowy płacono po 83 do 90 kop., za ordynaryjny na paszę 72 do 78 kop. Kasza jaglana spokojnie, sprzedawano po cenie 106 do 124 kop., stosownie do gatunku.

Gdańsk 12-go września. — Pszenica krajowa i tranzytowa miały obrót spokojny i pozostały niezmiennie w cenie. Płacono za polską tranzyt sianicistą obsadzoną 129 f. 123 m., sianicistą 133 f. 124 m., psrą silnie obsadzoną 132 f. 126 m., dobrane psrą lekko obciążoną 131 f. 129 m., dobrane psrą 131 f. 133 m., jasno-psrą 182 f. 134 mar. za tonne. Terminy tranzytu: na wrzesień-październik 130 m. w zaofiarowaniu, 129½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 129½ mar. w zaofiarowaniu, 129 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 135 m. w zaofiarowaniu, 134 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 130 m. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto krajowe moc. o. tow. tranzytowej słabiej. Płacono za polskie tranzyto 120 f. 124 f. 129 m., 121 f. 125, 125 f. 126, 126 f. 128, 129 f. 130, 130 f. 131 mar. Wszystko za 120 f. i tonne. Terminy na wrzesień-październik dolno-polskie 111 mar. w zaofiarowaniu, 110 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 109 m. w zaofiarowaniu, 108 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń krajowe 133½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj krajowe 183 m. w zaofiarowaniu, 187 m. w poszukiwaniu, dolno-polskie 114 m. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 112 mar. Jęczmień w towarze tranzytowym bez obrotów. Rzepik russki tranzyto letni obsadzony 180 mar. za tonne płacono. Lnica russka tranzyto ordynaryjna 115 m. za tonne targowano. Otreby pszenne na wywóz morzem średnie 3.55 m., mialkie 3.70, 3.72½, i 3.75 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 57½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 37½ mar. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku beczynnic, a w Magdeburgu mocno. Kurs w Gdańsku 207.20 m. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

Dziś rozpoczyna się w lombardzie miejskim półroczna licytacja wrzesniowa.

Na dzisiejszą licytację, która się przeciągnie od godziny 10-ej rano do 1-ej z południu, przeznaczono 20 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 1,035 rs., oszacowanych zaś na 1,319 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

Nr. 35508. Dwa srebrne lichtarze, od 30 rs. — 37046. Broszka z rautami i srebrna tabakierka, od 45 rs. — 37375. Dwa kolczyki z brylantami, oraz złota bransoletka z dwoma brylantami, od 175 rs. — 38905. Broszka i dwa kolczyki z rautami, od 100 rs. — 38968. Cztery kolczyki z rautami, od 40 rs. — 39070. Złote dwie monety, srebrna cukiernica z kluczykiem, 13 łyżek, 6 łyżeczek i 3 monety, od 68 rs. — 39392. Złoto: 2 bransoletki, 2 broszki, 3 krzyżyki, srebro: solniczka i 12 łyżeczek, od 42 rs. — 39552. Srebro: cukiernica, 31 łyżeczek, szczyptce i widelec, od 34 rs. — 39639. Złota broszka, dwa medaljony, dwa kolczyki, pierścionek z rautami i srebrny medal, od 15 rs. — 39748. Złoty kryty zegarek, od 18 rs. — 40142. Zegarek złoty kryty, zegarek srebrny kryty, oraz dwie dewizki złota i srebrna, od 32 rs. — 40811. Bransoletka złota z brylantami, od 54 rs. — 40378. Srebro: 2 lichtarze, 8 łyżeczek, 6 noży, 6 wideł i 10 łyżeczek, od 85 rs. — 40405. Złoto: bransoletka, 2 kolczyki z rautami i dwie dewizki, od 56 rs. — 40445. Zegarek złoty kryty zepany i 2 kieliszki srebrne, od 12 rs. — 40426. Złote dwa kolczyki i srebrny medaljon, od 4 rs. — 40802. Złota dewizka, od 17 rs. — 40848. Cztery srebrne kieliszki, od 17 rs. — 40996. Dwa kolczyki z brylantami i złota kolja z brylantami, od 170 rs. — 41024. Łyżka, widelec, tabakierka i noż, od 8 rs.

Następna, t. j. druga z kolei licytacja, odbędzie się jutro od godziny 10-ej rano do 1-ej z południa.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 13-go września 1892 r.

	Barom.	Włg.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 12-go g. 9 w.	755.2	91	Z	15.5	12.4
D. 13-go g. 7 r.	757.2	85	Pa	14.8	11.8
g. 1 pp.	756.4	56	PaZ	19.4	15.5
Węgiel)	Temperatura najniższa C. 11.9 — R. 9.5				
d. 12-go	najwyższa C. 20.7 — R. 16.5				
b. m.)	Wysokość wody spadłej mm. 5.8.				

„Nowa Gwiazda” — Bielańska 5.

We Czwartek, 15-go Września r. b.

Wielki Koncert na benefis członków orkiestry młodzieży węgierskiej.

Wjście kop. 20. (3372)

Bilety passe partout i abonament nie ważne.

„Dolina Szwajcarska”.

Ostatni tydzień koncertów orkiestry z Kassel pod dyrekcją R. Bullerjähna.

We czwartek: Wielki koncert na benefis dyrektora R. Bullerjähna. W niedzielę: Ostatni Pożegnalny Koncert.

Szczegóły w afiszach. 1292

Siwucha, Żubrówka, Jeziorko

Trębacka 3 i Marszałkowska 114.

Hurtownie w Jeziorku pod Łomżą. 884

LUBICZ-ZALESKA

wróciła, Pracownia sukien, okryć i gorsetów. Marszałkowska 90. 1278